Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 27 Kraków, środa 3 lutego 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Atak bankrutów.

Obserwacja powojennych stosunków socjalnych doprowadza każdego rozumnego człowieka do słusznego zupełnie wniosku, że w obecnym czasie przeżywamy powolny, ale systematyczny proces likwidacji socjalizmu. Proces ten odbywa się z nieubłaganą konsekwencją, nie zatrzymuje się w swym rozwoju, bo motorem jego jest życie. — W okresie przedwojennym, gdy przemysł kwitł, rozrastał się komercjalizm, a kapitał w rękach jednostek dochodził do potwornych rozmiarów, socjalizm miał pozory racji bytu. Hasło podziału zysków rzucane w szerokie rzesze robotnicze nie były pozbawione racji i słuszności. Hasło to rzucały zresztą nie tylko organizacje socjalistyczne, rzucały i narodowe organizacje robotnicze jak np. stworzona przez endecję potężna organizacja Narodowej Partji Robotniczej. O zupełnym upadku czy zniszczeniu kapitalizmu nikt z rozsądnych wtedy nie myślał. Program socjalistów głosił jedynie zasadę zniszczenia kapitalizmu, ale taktyka z konieczności ograniczał się do wytargowania od kapitalistów coraz dalszych koncesyj na rzecz robotników.

Przyszła wojna, a z nią rozbudowa przemysłu każdego państwa w imię zasad samowystarczalności. Wielki przemysł natknął się po wojnie już na zbyt liczną konkurencję państw dawniej nie produkujących i powoli zaczął topnieć — powojenne zdobycze socjalne, które rosły jak na drożdżach, zaczęły go z drugiej strony niszczyć i podjadać. I nagle widzimy ciekawy objaw: topniejący kapitał europejski stał się przyczyną ogólnej klęski gospodarczej. Przemysł pozbawiony kapitału zamyka swoje warsztaty i wyrzuca tysiące robotników dziennie na ulicę, — hasło socjalistów „precz z kapitałem“! zaczyna życie realizować w szybkiem tempie i doprowadza coraz większe i szersze warstwy robotnicze do nędzy.

Nonsens programu socjalistycznego występuje z nieubłaganą logiką. Socjalizm bankrutuje, — stwierdzają to już nawet nasi wodzowie socjalizmu, — niestety jednak tylko sobie wzajemnie ...na ucho. Ale zamiast przyznać otwarcie, że nadszedł czas zwinięcia czerwonego sztandaru i przechowania go przez dłuższy czas w zamkniętym lokalu partyjnym, rzucają wodzowie socjalizmu coraz bardziej demagogiczne hasła, jakby chcąc oderwać uwagę od zbliżającego się bankructwa swoich wyznawców, atakują coraz silniej tych, którzy szukają rozumnych dróg zbawczych. Objawem takiego silnego zdenerwowania i niepokoju socjalistów jest ostatni atak „Naprzodu“ na Romana Dmowskiego, w artykule pt. „Dmowski przeciw robotnikom“. Nie mogą już dziś iść socjaliści do walki z wielkim myślicielem i politykiem, argumentem i logiką, — zjeżdżają na drogę fałszerstwa demagogji i przekręcania słów Dmowskiego. Łączenie luźnych kilku zdań, wybranych z całego szeregu cyklu mądrych, dobrze przemyślanych artykułów, mają być dowodem nielogiczności myślenia tego polityka, który prowadził naród po bitych gościńcach do zwycięstwa.

W sześciu artykułach p. t. „Sprawa robotnicza wczoraj a dziś“ Roman Dmowski wyraźnie wykazał: — śmierć kapitału jest równocześnie śmiercią dobrobytu klasy robotniczej, — zbyt rozwinięty kapitał zgniecie robotników, — a niknący dziś kapitał musi robotnik odbudować intensywną i żmudną pracą we wszystkich gałęziach pracy, musi zadowalać się zarobkiem odpowiadającym ogólnemu poziomowi zamożności kraju.

Dlaczego te wielkie słowa przekręca organ krakowskich socjalistów? Czy ta taktyka fałszowania myśli doprowadzi do wyratowania socjalizmu z dzisiejszego nieuniknionego bankructwa? Chyba nie, bo rozum i racja świecą zawsze tryumf nad demagogją i głupotą. Tyle razy sam Dmowski już to udowodnił krzykaczom socjalistycznym.

Bezmyślny strajk w Warszawie trudno zlikwidować.

Warszawa. (AW) Przez cały dzień dzisiejszy odbywały się konferencje w sprawie umożliwienia kompromisu dla zakończenia strajku tramwajarzy. Konferencje z głównym inspektorem pracy nie doprowadziły do porozumienia. ale nie mówi się o przymusowym zarządzie państwowym, jak przy telefonach. Magistrat zezwolił przedsiębiorstwom na uruchomienie autobusów i aut ciężarowych dla przewożenia publiczności. Na ulicach panuje ruch duży, zwłaszcza w godzinach porannych od 6—9, kiedy tłumy robotników, pozbawione tramwajów zdążają do fabryk.

Niepokój Anglii o wpływy w Lidze Narod.

Londyn. (AW) „Daily Telegraph“ pisze: Jeśli nie uda się Polsce samej przyznać stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, to Francja będzie się starała przeforsować miejsce takie dla Brazylji i Hiszpanji. Anglja spogląda na te próby z wielkim niepokojem, bo w takim razie Francja zapewniłaby sobie łącznie z państwami łacińskiemi, jak również z Czechosłowacją i Polską absolutną większość w Radzie Ligi Narodów.

—o—

Kompromitujący list prem. węgierskiego.

Paryż, 1 lutego. (PAT). Budapeszteński korespondent „Journala“ po powrocie do Paryża stwierdził, że rząd posiada już od czwartku dowody, że premjerowi Bethlenowi znane były projekty fałszerzy, a dowodem tego jest tłómaczenie listu najzupełniej autentycznego wystosowane przez Bethlena do przywódcy nacjonalistów Perenyego. Tłómaczenie tego listu wręczono posłowi francuskiemu w Budapeszcie przez hr. Bethlena, a odbiega ono bardzo silnie od oryginału, natomiast zgodne jest z tekstem ogłoszonym przez wiedeński Abend. Hr. Bethlen wyraża pragnienie w tym liście tymczasowego odroczenia akcji fałszerskiej.

W tłómaczeniu dostarczonem ambasadorowi fracuskiemu zamiast słowa odroczyć, wstawiono słowo odradzać.

Akt oskarżenia przeciw fałszerzom tysiącfrankówek.

Budapeszt, 1 lutego (PAT). W umotywowaniu aktu oskarżenia dotyczącego afery frankowej powiada akt, że Windischgrätz postanowił w r. 1923 wraz z kilku przyjacielami, których nie chce wymienić, przystąpić do fałszowania banknotów, których ś z państw zagranicznych, a to po dłuższym namyśle franków francuskich i to w wielkiej ilości. Ks. Windischgrätz, który się do tego przyznał, oświadczył, że fałszerstwa te poczynił nie we własnym interesie materjalnym, lecz ze względów patrjotycznych. Windischgrätz w pierwszym rzędzie zwierzył się z tym planem szefowi policji budapeszteńskiej Nadossy'emu. Nadossy twierdzi, że brał tylko z tego względu udział w fałszerstwie franków, ponieważ sądził, że tem samem przysłuży się swojej ojczyźnie. W ciągu śledztwa wyszło na jaw podejrzenie, jakoby Nadossy, człowiek zupełnie niezależny, działał z pobudek materjalistycznych. Stwierdzono, że w instytucie kartograficznym wykonano z początkiem roku 1925 około 24 do 25 tysięcy sztuk falsyfikatów. Zostały one przewiezione w skrzyni z domu ks. Windischgrätza do mieszkania biskupa Zadraveca, który tę skrzynię osobiście przyjął. Skrzynia ta pozostała kilka dni w jego mieszkaniu, poczem falsyfikaty zostały przewiezione do ubikacji Związku Narodowego. Celem puszczenia w obieg fałszywych banknotów pozyskał ks. Windischgrätz osobiście pułk. Jankovica, który za fałszywym paszportem odjechał do Paryża, aby tamże puścić w obieg banknoty. Dyrektor pocztowej kasy oszczędnościowej Baross przyznał się, że dowiedział się od Nadossy'ego i Windischgrätza o całej aferze. Ponieważ nie udało się mu nakłonić do zastanowienia całej akcji oraz do zniszczenia falsyfikatów, dał on za pośrednictwem bankiera Horvatha do wiadomości prezydentowi ministrów hr. Bethlenowi, że w ubikacjach Związku Narodowego znajdują się fałszywe 1000-frankówki. To stało się mniejwięcej w 2 dni przed odjazdem Bethlena do Genewy, a więc w ostatnich dniach listopada. Po otrzymaniu tej wiadomości wystosował hr. Bethlen do prezydenta Związku Narodowego barona Pereny'ia list, w którym go uprasza, aby śledził przebieg całej sprawy. Baron Perenyi doniósł o treści listu Szörtsey'emu. Mimo, że Perenyi wiedział o tem, że w ubikacjach Związku Narodowego sortuje się fałszywe 1000 frankówki oświadczył Perenyi, że w ubikacjach tego związku niema żadnych falsyfikatów. Perenyi doniósł to hr. Bethlenowi pisemnie. Mimo odpowiedzi uspakajającej zarządził prezydent ministrów aby zawiadomić Nadossy'ego i wezwać go do rozpoczęcia śledztwa w tym kierunku. 10 000 sztuk falsyfikatów przewieziono następnie do mieszkania Barossa, resztę zaś do mieszkania Szörtsey'a. Akt oskarżenia omawia następnie rolę osób, których zadaniem było puszczanie falsyfikatów w obieg za granicę.

Fałszerze, w pierwszym zaś rzędzie ks. Windischgrätz kładli wielką wagę na to, aby wszystkie zawikłane w tą aferę osoby złożyły w ręce biskupa Zadraveca przysięgę. Wszystko przemawia zatem, że biskup Zadravec wiedział o tych fałszerstwach. Można nawet stwierdzić, że Zadravec oświadczył gotowość współpracy w tym kierunku. Umotywowanie aktu oskarżenia zajmuje się następnie szczegółami dotyczącemi fałszerstw dokumentów, oraz paszportu kurjerskiego, który Nadossy nadużywawszy swej władzy urzędowej, wykradł z ministerstwa spraw zagranicznych.

—o—

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA W SPRAWIE REGULACJI CZASU PRACY W PRZEMYŚLE.

Londyn, 1 stycznia. (PAT). Odpowiedź rządu belgijskiego, francuskiego, niemieckiego i włoskiego na prośbę Anglji, czy uważają zwołanie konferencji dla międzynarodowej regulacji czasu pracy w przemyśle za pożądane, już nadeszły. Rząd angielski postanowił więc wystosować w najbliższym czasie zaproszenie do udziału w konferencji, mającej się odbyć w Londynie, do rzędów branych w rachubę.

OLBRZYMI POŻAR W PORCIE SOWIECKIM.

Moskwa, 31 stycznia. W sowieckim porcie Suchum-Kale wybuchł straszny pożar, który szalał 24 godziny. Pożar zniszczył urządzenia portowe i wiele towarów nagromadzonych w magazynach. Straty sięgają kilka miljonów rubli złotych.

List b. premjera p. Władysława Grabskiego.

Warszawa, 1 lutego. „Gazeta Warszawska Poranna“ zamieszcza następujący list byłego premjera p. Władysława Grabskiego.

„Szanowny Panie Redaktorze! Expose p. ministra Zdziechowskiego w komisji budżetowej dało podstawę jednemu z pism do skierowania ataku przeciwko mnie w sprawie bilonu. Pragnąłbym bardzo, aby w tej sprawie nie było niedomówień i by ustalony został ostateczny stan rzeczy. Otóż w „Monitorze Polskim“ z dnia 22 stycznia dowiadujemy się, że komisja kontroli długów państwowych, pozostająca pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego i powołana na mocy prawnej do kontrolowania sumy bilonu i biletów zdawkowych, ustaliła na dzień 3 grudnia 1925 r. sumę w wysokości 443,355.160 zł. 89 gr. Cyfra ta odpowiada cyfrze sprawozdania Banku Polskiego, w której nie doliczone są do obiegu, pozostające w Banku Polskim na rachunku skarbowym, oraz sumy z bilonu, stanowiące własność samego banku i przez bank do obiegu niepuszczone.

Na zasadzie tej samej metody obliczenia, a metoda komisji kontrolnej jest co do tego przecież jedynie miarodajną i na zasadzie tego samego źródła, to jest sprawozdania Banku Polskiego, że sumie 433 miljonów zł. na dzień 31 grudnia odpowiada na dzień 30 listopada suma 340·8 miljonów zł., a nie 410 miljonów, jak to cytuje p. minister Zdziechowski. Muszę dodać, że w sumie 340·8 miljonów zł. na dzień 30 listopada mieszczą się wszystkie pozostałości w kasach państwowych. Bez tej pozostałości suma byłaby znacznie mniejszą. Jedynie pozostałość na rachunku w Banku Polskim nie są zaznaczone, tak samo jak w cyfrze 433 miljonów na dzień 31 grudnia. Suma 340 miljonów zł. bilonu i biletów zdawkowych, jaka znajdowała się w obiegu w dniu 30 listopada, była o 11 miljonów mniejsza, niż ogólna ilość dopuszczalna do obiegu. Licząc po 12 zł. na głowę ludności, co daje 351,600.000. Do tych miljonów należy dodać 30 miljonów, które wydałem na ratowanie kraju przed runami bankowemi, wobec tego, że Bank Polski tej funkcji na siebie nie przyjął, co jaka akcja skarbowa, zostało ustawą sejmową zatwierdzone.

W ten sposób p. minister Zdziechowski dysponował po uchwaleniu ustawy sejmowej, która była już w trzeciem czytaniu sejmowem, sumą 41 miljonów biletów zdawkowych i bilonem na cele budżetowe i skarbowe, jako rezerwa, którą objął po mnie, a pozostawało mu jeszcze prawo do użycia 20 miljonów na inne cele gospodarcze wobec tego, że Sejm upoważnił rząd do wydania 50 miljonów biletów skarbowych na cele gospodarcze.

Władysław Grabski“.

—o—

KONFERENCJA W SPRAWIE LIKWIDACJI MAJĄTKÓW NIEMIECKICH W POLSCE.

Warszawa, 1 lutego. (PAT.) Dnia 30 zm. przybyła do Warszawy delegacja niemiecka pod przewodnictwem ministra pełnomocnego Göpperta w celu kontynuowania rokowań w sprawie likwidacji majątków niemieckich w Polsce. Komisji polskiej, która pozostaje pod ogólnem kierownictwem pełnomocnika rządu do rokowań polsko-niemieckich Dra Prądzyńskiego, przewodniczy prof. Bohdan Winiarski, prezes komisji głównego urzędu likwidacyjnego w Poznaniu. Członkami jej są: senator Bartoszewicz, radca Spajkowski, z urzędu głównego likwidacyjnego, radcy legacyjni Marchlewski i Henzel i radca ministerjalny Bratkowski z ministerstwa spraw zagranicznych.

—o—

TAJEMNICZA TEKA.

Warszawa. (AW) Do komisarjatu policji przyniósł dozorca kamienicy przy ul. św. Krzyża elegancką tekę oświadczając, że znalazł ją na schodach w kamienicy. Po otwarciu okazało się, że zawiera ona odezwy, notatki i korespondencje komunistyczną, ogólnej wagi 3 kg. Tekę opieczętowano i oddano do dyspozycji policji politycznej.

SZANTAŻ NA PADEREWSKIM. — CZY TEŻ WIELKI MISTRZ TONOW PRZEPOMNIAŁ.

Paryż, 1 lutego (PAT). Dzienniki donoszą, że Rotblodex były członek orkiestry symfonicznej pitsburskiej utrzymując, że pożyczył swego czasu Paderewskiemu cenny utwór muzyczny, którego mu ten nie zwrócił wystąpił na drodze sądowej z pretensją 5000 franków odszkodowania. Paderewski oświadczył, że nie przypomina sobie, aby otrzymał wspomniany utwór.

SKAZANIE OJCA, KTÓRY TRAGICZNIE STRACIŁ DWÓCH SYNÓW.

Poznań (AW). Wczoraj i dziś odbyła się tutaj rozprawa sądowa wytoczona przez dowództwo 15 pułku ułanów przeciw Jerzemu i Witoldowi Bilażewskim, z powodu ogłoszenia w poznańskiem piśmie „Prawda“ artykułów w sprawie tajemniczej śmierci dwóch synów Jerzego Bilażewskiego.

W listopadzie 1920 r. otrzymał J. Bilażewski (ojciec) w Poznaniu wiadomość, że jego syn Tadeusz, podporucznik 15 pułku ułanów został ranny. Kiedy rodzina udała się do Baranowicz zawiadomiono ją, że śp. Tadeusz umarł i zwłoki wyekspedjowano do Poznania. W parę dni po pogrzebie zaczęły w Poznaniu krążyć wersje, że Tadeusz Bilażewski został w tajemniczych okolicznościach zabity. Na interpelację ojca pułk. Anders odpisał że Tadeusz Bilażewski odebrał sobie życie ponieważ był nieuleczalnie chory. Przeprowadzona ekshumacja i sekcja zwłok wykazała jedną ranę postrzałową i dwie rany pochodzące od ostrego narzędzia. Samobójstwo było więc wykluczonem, tem bardziej, że śp. Tadeusz miał przy sobie tylko parabellum które nie funkcjonowało, musiał więc ktoś inny do niego strzelić. Pan B. rzucił podejrzenia, że syna jego chciano się z pułku pozbyć w związku z jakiemiś malwersacjami przy rekwizycji bydła z rozkazu pułku. W kilka lat później drugi syn Bilażewski Zdzisław został zastrzelony przez oficera 15 pułku ułanów w restauracji Carlton w Poznaniu. Sąd wobec braku dowodów prawdziwości ogłoszonego artykułu skazał ojca Bilażewskiego na 60 zł. grzywny, Witolda B. na 100 zł. grzywny. Skazani wnieśli apelację.

FRANCUZ MA NADĄŻYĆ SZEWCOWI POLSKIEMU.

Warszawa (AW). Szewc warszawski p. Jackowski dokonał jeszcze jednego marszu 150 km. dookoła Soboru na Placu Saskim. Od wczesnego ranka tłumy publiczności otoczyły chodnik około Soboru, po którym bez przerwy od godz. 4 popołudniu w sobotę odbywał p. Jackowski marsz. Francuz Garadece od godz. 1 w nocy chodził bez przytomności z powodu zbyt przyspieszonego tempa marszu. Lekarz zabronił mu dalszego chodu. Zwycięzca stał się przedmiotem burzliwych owacyj ze strony zgromadzonej publiczności.

—o—

KRADNĄ JAK KRUKI.

Moskwa (AW). Komisarz ludowy dla wymiaru sprawiedliwości Kurskij oświadcza w prasie sowieckiej, że przedsięwziął energiczną akcję przeciw defraudacjom i sprzeniewierzeniom w konsumach i innych organizacjach handlowych. W czasie od stycznia do sierpnia ub. r. zanotowano przeszło 10 tys. wypadków nadużyć, na ogólną sumę 10 miljonów rubli. Sprawcami byli przeważnie urzędnicy tych organizacyj. Przyczyny tego zjawiska dopatrywać się należy w niskiej kulturze urzędników wywodzących się z gminu.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY ODBĘDZIE SIĘ 10 LUTEGO.

Białogród, 1 lutego. (PAT). „Wreme“ donosi, że w sobotę wieczorem nadeszła depesza, wyrażająca zgodę rumuńskiego ministra spraw zagranicznych dr. Duci na wcześniejsze zebranie się konferencji Małej Ententy. Konferencja ta odbędzie się 10 lutego i potrwa 2 dni. Duca zgodził się na to, aby konferencja odbyła się w Suboticy, albo w Temeszwarze.

Giełda.

Kraków, 1 lutego 1926 (PAT.) Akcje: Tohan 0·19, Zarobkowy 4·— Powszechny kredyt. 0·03, Hipoteczny 0·43, Przemysłowy 0·9, Zieleniewski 9·30, 9·50, Siersza 1·85, T. P. G. 0·18, Nafta 0·28, Elektryka 0·13, Chodorów bez kuponu 4·40, Piasecki 1·30, Chybie 3·20, 3·35, Parowozy 0·16, Trzebinia 0·15, Górka 7·20, Cikos 0·60, Azot 0·20.

Warszawa, 1 lutego. (PAT.) Bank handlowy warsz. 1·75, Dyskontowy 4·55, 4·60, 4·70, zachodni 1·—, Zw. Sp. Zarobk. 4·00, Puls 0·40, Cerata 0·35, Elektryczność 1·60, Siła i Światło 0·21, 0·23, Spiess 2·—, Elektryczność 1·60, 1·65, Chodorów 4·80, Częstocice 1·—, 0·92, Cukier 2·—, 2·25, 2·20, Węgiel 2·—, 2·15, 2·05, Nobel 1·55, 1·60, Lilpop 0·67, 0·71, Modrzejów 2·55, 2·50, Norblin 0·95, 0·92, Ostrowieckie 5·15, 5·20, Pocisk 1·60, Rudzki 1·08, 1·15, Starachowice 0·98, 0·95, Zawiercie 7·30, Żyrardów 7·90, 8·35, Borkowski 0·72, Gosławice 1·13, Łazy 0·10, Nafta 0·32, Cegielski 0·18, Parowozy 0·23, Ursus 0·50, Zieleniewski 9·25, Jabłkowscy 0·06, Haberbusch 5·30, Żegluga 0·09, Syndykat roln. 1.25, Chmielów 0·20, Pustelnik 0·90.

Lwów, 1 lutego. (PAT.) Hipoteczny 0·46, 0·47, Przemysłowy 0·09, Chodorów 4·85, 4·90, 4·95, Chybie 3·35, Gazolina 0·96. Tow. Eks. sol 2·75, Cegielski 8·—, 7·—, Oikos 0·76, Rakszawa 0·55, Gazolina 0·96, Parowozy 0·21, Browary 7·75, Niemojowski 0·28, Trzebinia 0·14, Pharma 0·66, Nafta 0·22, Strug 0·22.

Wiedeń, dnia 1 lutego 1926 r., godzina 15, Amsterdam 284·45, Belgrad 12·50 1/3, Berlin 168·85, Bruksela 32·24, Budapeszt 99·37, Bukareszt 3·12, Kopenhaga 175·45, Londyn 34·49, Madryt 100·15, Medjolan 28·43, Nowy York 708·95, Oslo 144·40, Paryż 26·62, Praga 20·99 3/4, Sofja 4·91, Sztokholm 189·90, Warszawa 96·95—97·45, Zurych 136·78, amerykańskie 709·—, bułgarskie 4·86, niemieckie 168·60, belgijskie —·—, francuskie 26·72, włoskie 28·40, jugosłowiańskie 12·50 1/3, polskie 96·70—97·70, holenderskie —·—, czeskie 20·96, węgierskie 99·35, tureckie 20·97 3/4, szwajcarskie 136·52, angielskie 34·45.

Minister Stanisław Grabski wprowadza ulgi przy maturach.

(Wywiad z dyrektorem departamentu szkół średnich p. Stanisławem Zagórowskim).

Jednym z charakterystycznych rysów działalności p. ministra St. Grabskiego jest nieustanny wysiłek w kierunku zużytkowania potężnego wprost aparatu szkolnego na rzecz jego celowości i skuteczności. W szkolnictwie polskiem istnieją tysiące spraw, zarządzeń i zagadnień, rozwiązywanych sposobem odziedziczonego od państw zaborczych automatyzmu. Jest rzeczą niesłychanie trudną wyłamać się z kleszczów uświęconego tradycją przyzwyczajenia i kierować się tylko względem celowości i użyteczności danej sprawy.

Minister p. St. Grabski, który już tyle nowych myśli zrealizował w dziedzinie naszego szkolnictwa, zreformował obecnie maturę w szkołach średnich, nadając temu egzaminowi — postrachowi, tej loteryjce, charakter wychowawczy oraz dostosowany do rozwoju i aspiracyj duchowych młodzieży.

Wobec tak doniosłej zmiany, którą ogół społeczeństwa i nauczycielstwa powita niewątpliwie jako spełnienie słusznych jego żądań i potrzeb, zwróciliśmy się do dyrektora departamentu szkół średnich w min. wyz. rel. i ośw. publ. p. Stanisława Zagórowskiego, prosząc go o wyjaśnienie charakteru, celu i znaczenia ogłoszonego w Nr. 2 Rok IX. Dz. Urz. Min. W. R. O. P. nowego regulaminu gimnazjalnych egzaminów dojrzałości.

— Zasadniczą cechą nowego regulaminu egzaminów dojrzałości — mówił p. dyrektor departamentu — jest zmniejszenie liczby przedmiotów egzaminu oraz możność wyboru przedmiotów przez samego ucznia. Idzie o to, aby egzamin dojrzałości nie polegał na wyszukiwaniu tego, czego młodzież nie umie, ale na sprawdzeniu tego, do czego ona ma rzeczywiście zamiłowanie i co umie najlepiej. Matura bowiem nie powinna być wcale środkiem policyjnym, ale wychowawczym.

— A czy roczna ocena niedostateczna z jednego przedmiotu pozbawi młodzież prawa korzystania z matury?

— Bynajmniej. Tylko w razie wyraźnego zlekceważenia przedmiotu roczna ocena niedostateczna z jednego przedmiotu może być przeszkodą w dopuszczeniu kandydata do egzaminu dojrzałości.

— Jakiż więc jest właściwy cel tylu ulg i ułatwień?

— Głównym celem matury nie ma być ułatwienie przejścia do uniwersytetu, ale tylko sprawdzenie, czy stopień rozwoju kandydata odpowiada programowi szkoły państwowej. Idzie przytem głównie o stwierdzenie rozwoju duchowego młodzieży, o wejście w jej indywidualną psychikę, a nie o samą tylko kontrolę wiadomości.

— Czy zmniejszenie liczby przedmiotów egzaminacyjnych i stosowanie zasady wyboru przez uczniów nie spowoduje obniżenia poziomu wymagań u uczniów?

— Przeciwnie — odrzekł p. dyrektor Zagórowski. Zasady dopiero co wyłuszczone wymagają od młodzieży dowodu, że wybrane przez siebie przedmioty z prawdziwem zamiłowaniem i znajomością uprawiała.

— Jakże więc będzie wyglądać matura w r. b.?

— Oprócz religji, z której kandydat może być zwolniony, jeśli w kl. 8 otrzymał ocenę roczną dobrą, lub b. dobrą, każdy abiturjent wybiera kombinację z 4 przedmiotów egzaminacyjnych, a z tych liczby 3 przedmioty, z których zdaje egzamin piśmiennie. Jeżeli jednak abiturjent otrzyma z przedmiotu, z którego zdaje egzamin piśmienny, zarówno ocenę roczną w klasie 8, jak ocenę za wypracowanie egzaminacyjne conajmniej dobre, wówczas jest z egzaminu tego przedmiotu zupełnie zwolniony.

— Czy ulgi obecne obejmą wszystkie zakłady średnie w kraju?

— Nie, dotyczą one tylko szkół państwowych i tych z prywatnych, które mają prawa państwowe. We wszystkich innych szkołach matura będzie rozszerzona na 7 do 8 przedmiotów egzaminu ustnego i 4 egz. piśmiennego, a kandydatom tych szkół nie przysługuje prawo wyboru.

— A jakie znaczenie może mieć ta reforma dla nauki szkolnej?

— Przedewszystkiem odciąży ona klasę ósmą od konieczności powtarzania przez cały rok materjału, a pozwoli zużytkować ten rok na rozwój duchowy młodzieży, oprócz tego podniesie wartość pracy systematycznej i rzetelnej, zdolniejszych zaś zachęci do wytrwania w zamiłowaniu poszczególnych przedmiotów.

Gdy p. dyr. Zagórowski kończył, dzwonek telefoniczny przerwał ostatecznie nasz wywiad. — Dzięki uprzejmości p. dyrektora Zagórowskiego, mogliśmy się przyjrzeć wszechstronnie nowej myśli p. ministra oświaty, zdążającej konsekwentnie ku wielkiej reformie całego naszego szkolnictwa.

—ooo—

KARTKI ŁOWIECKIE.

Na wilki...

Czyż może być większa rozkosz myśliwska nad wyjazd na otropionego wilka w słoneczny ranek styczniowy?

Meldunek gajowych prosty i jędrny brzmi dla uszu myśliwskich, jak najrozkoszniejsza muzyka... Ilość tropów wchodowych i wychodnych czaruje, jak miłosne zaklęcie...

Wilk zaległ w ostępie na Kątach. Mkną szybkie sanie białem polem, gdzieniegdzie śród śniegu rozbłyska błękitne lodowe zwierciadło lub szklista tafla zamarłej kałuży...

Wysiadamy z sani i ruszamy na stanowisko. Gajowi rozwieszają fladry, lekkie sznury wilcze, zaopatrzone w czerwone chorągiewki, których lęka się przebiegły basior.

Staję na wilczym przesmyku. Biorę w ręce dubeltówkę nabitą grubym śrutem. Opieram o drzewo sztucer.

Przedemną wzgórze świerkowe wznosi się amfiteatralnie, jak czarodziejska dekoracja. U dołu mała polanka — scena śnieżna — na której za chwilę ma ukazać się bohater przedstawienia — upragniony wilk.

Na wzgórzu nieprzebyty gęszczar świerkowy przywalony, przygnieciony białym puchem śniegu. Na prawo rozwieszony sznur, na którym drgają małe czerwone chorągiewki, jak pulsujące krople żywej krwi: na śnieżnej, niepokalanej bieli podobne są do dziwnych jakichś kwiatów lub do trzepocących, rubinowych motyli...

Słońce zapala na śniegu polany tysiące djamentowych iskier. Srebrna jej powierzchnia różowi się, złoci i błękitnieje, gra wszystkiemi barwami w bezmiernej, przyczajonej ciszy.

Wtem trąbka myśliwska... Po trąbce winien ukazać się na przesmyku wilk. Niezwłocznie. Liczę do stu... do dwustu... Serce łomoce mi ze wzruszenia... Wilka niema.

Jakże potwornem, jakże nienawistnem wydaje mi się w tej chwili przysłowie: Nie wywołuj wilka z lasu. Chciałbym go wywołać wszelkiemi siłami, za wszelką cenę.

Nagle raptownie zwracam oczy w miejsce, gdzie gąszcz spływa ku sznurom, na prawo, o jakie sto kroków odemnie. Z gęstwiny wysuwa się spiczasty pysk wilka... i cofa się natychmiast. W najwyższem napięciu nerwów oczekuję aż przestraszony fladrami zwierz wychynie na polankę przedemną, gdzie go będą mógł strzelić. Cały zamieniam się w słuch i wzrok...

Trąbka rozbrzmiewa na tropie coraz bliżej, coraz głośniej... Na skrzydle słysze „huczki“ kilku ustawionych tam chłopaków... Lecz wilka niema.

Przypuszczam, że może przyczaił się w krzakach. Ale oto głos trąbki oddala się, powoli... Milkną „huczki“ leśników... Sąsiad mój, prezes Świętorzecki schodzi ze stanowiska... Obława skończona.

Jak się później okazało wilk „wytknął“ poza możnością strzału czterokrotnie na sznury, następnie zaś cofnął się w stronę naganki i uszedł do lasów rządowych. Nosił wilk razy kilka, ponieśli... gdzieś djabli wilka...

•

Niskie słońce chyli się nad brzeźniakiem. Śnieg staje się błękitny i żółty. Modremi wstęgami znaczą się na nim mnogie tropy zwierza...

Gaśnie złoty zachód... Wracamy do domu, zostawiając za nami zaróżowione bory i pola śnieżne, blado niebieskie...

•

Nocą gwiaździstą wyruszamy znowu w las... Szybko mkną podjazdowe sanie ku ostępom, gdzie podkarmiane są wilki padłem końskiem... Za saniemi bieży szary pies Bukiet, do wilka podobny, na znęcenie swoich leśnych braci...

Noc cicha i ciemna roztacza swoje skrzydła lazurowe nad śpiącą puszczą. Broń mamy odbezpieczoną i gotową do strzału.

Jedziemy Prudzką drogą, pod Lipniakami. Pies poczyna niepokoić się: zwęszył wilki... Koń chrapie...

Zwracamy baczną uwagę na Bukieta, by nie palnąć mu w łeb, biorąc go za wilka... Kręci się koło sań...

Nagle na drodze za saniami spostrzegam szary kształt... Szybko rzucam okiem na psa: jest przy saniach... A zatem to był wilk! Już go niema! — Przemknął jak duch i rozpłynął się w ciemnościach, które go osłoniły... Lecz zdążył rzucić urok w myśliwskie serce.

Pan Świętorzecki poczyna wabić. Pod gwiezdne, zimne niebo płynie cudownie oddana ludzkim głosem najboleśniejsza ze skarg żywego stworzenia na ziemi — wycie wilka. Płynie, napełnia las mroźny, łamie się spazmem, kończy pomrukiem... Lecz las nie odpowiada...

Zajeżdżamy saniami na końskie cmentarzysko. Leżą tam krwawe, odarte ze skóry trupy, napół pożarte przez drapieżniki, potworne w nocnym mroku, widmowe...

•

Tropienie wilków jest trudne... Wicher, sprzymierzeniec chytrego drapieżnika zanosi jego polne ślady... Dymka biała pokrywa tajemnicą wszelką wieść o wędrówkach szarego rozbójnika...

Lecz urok, który rzuca tropienie zwierza w duszę myśliwską, urok oczekiwań na stanowisku w puszczy, czar nocnych łowów na sankach, radość pobytu w zimowym borze, wszystko to, nawet bez ubitego wilka, jest już samo przez się najupojniejszą rozkoszą...

A do tego w głębi serca nadzieja zostaje, przyjaciółka myśliwych. Nadejdzie luty, miesiąc wilczej miłości... Pomkną lotne sanie na nowe łowy... Nosił wilk razy kilka... Przysłowia są podobno mądrością narodów.

Juljan Ejsmond.

Po śmierci japońskiego premjera.

Jak z depesz wiadomo, ubiegłego tygodnia rozstał się z tym światem w **Tokio**, japoński premjer wicehrabia Kato, przeżywszy lat 67.

Zmarły był osobistością bardzo wybitną, która w polityce wewnętrznej i zagranicznej swego kraju odegrała niepoślednią rolę. Na wewnątrz był wicehr. Kato przedstawicielem **kierunku konserwatywnego**, umiejącym wprawdzie zręcznie paraliżować popędy radykałów, ale przytem będącym zwolennikiem w rządzie stosowanego postępu. W dziedzinie zaś polityki japońskiej pozostanie wielką zasługą zmarłego premjera zawarcie swego czasu **przymierza Japonji z Anglją** oraz ponowne zbliżenie się ostatnimi czasy Japonji do Anglji, którą umiał bardzo sprytnie, w interesie swej ojczyzny wygrywać przeciw Stanom Zjednoczonym.

Także jego zasługą jest natychmiastowe skierowanie orjentacji japońskiej ku entencie w roku 1914 i **wypowiedzenie Niemcom wojny**, czego dokonał piastując tekę spraw zagranicznych w gabinecie **hr. Okumy**.

Trzeźwym, ale i ostrożnym politykiem okazał się wicehr. Kato, zawierając na początku 1925 r. **traktat z rządem sowieckim, któremu nie udało się, mimo tego traktatu, rozpocząć w Japonji na wielką skalę propagandy bolszewickiej, czemu umiał zmarły premjer zapobiec.**

Jako kilkakrotny minister spraw zagranicznych i dwukrotny ambasador w Londynie, był wicehr. Kato doskonałym znawcą spraw europejskich i amerykańskich, skłaniającym się ku szukaniu rozstrzygnięć zatargów międzynarodowych raczej drogą układów dyplomatycznych niż zapomocą oręża. Ponieważ zaś ludzi białych nie drażnił hasłem: „Azja dla Azjatów!" — przeto śmierć jego odczuto silnie nietylko w Londynie, ale nawet w Waszyngtonie.

Ze śmiercią wicehr. Kato ubył znów jeden z przedstawicieli „starej" Japonji, których szeregi przerzedzają się coraz więcej, ich miejsce, naturalnym biegiem rzeczy, zajmują przedstawiciele Japonji „młodej", których ideałem jest **supremacja „Krainy wschodzącego słońca" nad całym Dalekim Wschodem** z zupełnem, oczywiście usunięciem stamtąd przewagi ludzi białej rasy.

Że taki proces polityczny będzie miał przebieg niesłychanie krwawy — dowodzić niema potrzeby.

n-a

LIST DO REDAKCJI

W Imię Prawdy!

Mający się rozpocząć przeciw p. Hubertowi Lindemu proces, wysunął dotąd szereg zarzutów przeciwko braciom Linde, stawiając ich pod pręgież opinji publicznej. O zarzutach słyszymy wszyscy, zasług nie podał nikt. Nie wdając się w żadną krytykę zarzutów, bo tę kompetentniejsze wykonają ręce, nie mogę jednak, jako człowiek honoru, nie podnieść zasług, jakie ma za sobą p. Marjan Linde względem swych rodaków.

Rzucony wypadkami wojennemi w początkach 1915 roku do Bukaresztu, poznałem tam pana Marjana Lindego. Był on wtedy właścicielem fabryki, przeprowadzał bardzo poważne transakcje handlowe, ciesząc się w sferach tamtejszych opinją bardzo solidnego i zamożnego człowieka.

Dla nas, ofiar wojny, stworzył, jak to nazwaliśmy wtedy, „Pierwszą Polską Ambasadę", w której ześrodkowało się wszystko to, co wojna na brzeg rumuński rzuciła.

A rzuciła dużo, bo cały ruch miedzy zajętą przez Moskali Galicją, a resztą monarchji tam się skoncentrował. Każdy zatem, kto chciał paszportu, jakiejkolwiek informacji, wsparcia, porady, wszystkiego tego szukał u pana Marjana Lindego, a szukał nie nadarmo.

Osobnym działem ambasady była poczta. Już nie setki, tysiące, ale dziesiątki tysięcy listów przeszło przez ambasadę, a każdy z tych listów trzeba było przeadresować i opłacić.

Jako ten, który pomagał czas niejaki panu Marjanowi Lindemu, wiem, co to czasu, trudu i pieniędzy kosztowało, albowiem nieznaczna ilość opłacała koszta poczty, wszystką resztę pokrywał z własnych funduszów p. Linde. Ile tą drogą łez obtarł, ilu tragedjom zapobiegł, to wiedział tylko jeden Bóg na niebie i my, którzy musieliśmy listy te cenzurować, aby później na cenzurach wojskowych nie ginęły.

I w momencie, kiedy część prasy pastwi się wprost nad honorem tego człowieka, z całych tych tysięcy niemasz nikogo, ktoby głos chciał podnieść w obronie jego zasług? Na to moje katolickie sumienie pozwolić nie może.

Profesor Józef Bobrowski.

Tarnów, 30 stycznia 1926.

Ciekawy proces Tow. Kredyt. Ziemskiego we Lwowie.

Przed trzema miesiącami kurator posiadaczy listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie wniósł do Sądu okręgowego we Lwowie przeciw temuż Towarzystwu i jego dyrektorom pozew odszkodowawczy o zapłatę na rzecz funduszu umorzenia listów zastawnych kwoty 20,000.000 zł. Pozew ten oparto na tej podstawie, iż w latach 1923 i 1924, gdy marka polska dewaluowała się do bezwartościowych kwot i gdy prywatni wierzyciele dawno już zaprzestali przyjmować spłaty długów przedwojennych w relacji 70 Mkp. za 100 Kor., pozwane Towarzystwo nadal przyjmowało tłumnie spłaty długów hipotecznych w gotówce bezwartościowej, tak, iż w czasie od 1. stycznia 1923 spłacono hipotek aż na kwotę 131,000.000 Kor. Następnie pozwane Towarzystwo ponosi winę w tem, że spłatom na zwyż 177,000.000 Kor. dozwoliło się zdewaluować na niewiargodną kwotę 69 zł. 09 gr, zaprzepaszczając olbrzymi kapitał pokrycia dla listów zastawnych. Pozew zarzuca pozwanemu Towarzystwu grube niedbalstwo w strzeżeniu praw posiadaczy listów zastawnych, a przeciwnie, działanie wyłącznie na korzyść dłużników hipotecznych, którzy byli członkami Towarzystwa, a następnie zarzuca nielegalne postępowanie Towarzystwa przy losowaniach i obniżanie kursu giełdowego listów zastawnych, co znowu uraga dobrym obyczajom.

W sprawie tej odbyła się przed kilku dniami pierwsza ustna rozprawa, na której strona pozwana wymownie broniła formalnej legalności postępowania pozwanego Towarzystwa w przyjmowaniu bezwartościowych spłat, jako też formalistyką prawną usprawiedliwiała inne zarzuty grubego niedbalstwa i popierania interesów dłużników hipotecznych z ujmą dla posiadaczy listów zastawnych. Nadto strona pozwana zarzuciła, że kurator ogółu posiadaczy listów zastawnych, chociaż jest ich zastępcą, nie ma uprawnienia ustawowego do wnoszenia pozwu odszkodowawczego, choćby on pośrednio miał zmierzać do zwiększenia funduszu umorzenia listów zastawnych i podwyższenia ich procentu waloryzacyjnego. Z wielką usilnością zastępcy pozwanego Towarzystwa w swych wywodach usiłowali ograniczyć ustawowy zakres działania Kuratora do bezsilnej roli przy kontroli całej akcji przerachowania, odmawiając mu w ogólności legitymacji do obrony posiadaczy listów zastawnych, w sprawie czynionych pozwanemu Towarzystwu zarzutów.

Stojąc na stanowisku prawnem powyższej obrony, trzebaby przyjść do przekonania, że wedle naszych ustaw, można kogoś ograbić i obedrzeć, a poszkodowanym nie miałoby przysługiwać nawet prawo o szkodę swoją się upomnieć. Jest to faktycznie wygodną obroną, urągającą wszelkiej praworządności w państwie.

Sąd ograniczył narazie rozprawę tylko do zasady skargi i dopuszczając szereg powołanych przez obie strony dowodów, odroczył ją na dzień 5 marca br.

Rozprawie przewodniczył sędzia Zahariasiewicz, w Trybunale zaś zasiadali sędziowie Kraus i Rożankowski. Obok kuratora Dra Kazimierza Czarnika, spór popierał imieniem mężów zaufania Dr. Karol Srokowski, pozwaną stronę zastępowali Dr. Łoziński i Dr. Wein.

—:-:—

Uchwały Zarządu Głównego Piasta.

Warszawa, 30 stycznia. W piątek rozpoczęły się obrady zarządu głównego PSL. Piast. W obradach biorą udział prezes Witos, marszałek Rataj, ministrowie Osiecki i Kiernik, oraz szereg posłów. Prezes Witos wygłosił referat polityczny, zaś pos. Bobek referat gospodarczy.

Po dyskusji uchwalono dwie rezolucje:

1) Zarząd główny Piasta wyraża przekonanie, że polska polityka zagraniczna dążyć powinna nadal do utrwalenia pokoju i konsolidacji zwłaszcza tej części Europy, na którą bezpośrednio działać może. W szczególności polska polityka zagraniczna musi dążyć do rozbudowania istniejących stosunków ze swymi sąsiadami.

2) Zarząd główny poleca komisji stronnictwa do spraw polityki zagranicznej przeprowadzenie wszechstronnych studjów nad sprawą unji Polski z Czechosłowacją.

Zarząd główny PSL. stwierdza — że ostatnie wypadki na terenie sejmowym, wyrażające się w ciągłych rozłamach Wyzwolenia, i próbach tworzenia różnych stronnictw chłopskich, są jedynie dowodem niedojrzałości politycznej, walk osobowo partyjnych warcholących żywiołów, oraz przestrogą dla wsi polskiej, której interesy w ręku tych żywiołów stają się przedmiotem gry politycznej pod fałszywemi hasłami zjednoczenia ludowego.

Zarząd główny PSL. Piast stwierdza — że tylko Piast jako organizacja zwarta, świadoma celu i programu, służy interesom państwa i ludu i jedynie w jej ramach może się dokonać rzeczywiste zjednoczenie ruchu ludowego.

Ponadto powzięto szereg rezolucyj, wyrażających zaufanie prezydjum stronnictwa i ministrom, w sprawie zagadnień gospodarczych, wytwórczości rolnej, oszczędności i ograniczenia wydatków państwowych.

—ooo—

Wywóz zboża w 1925 roku.

Warszawa, 1 lutego. Wywóz zboża w roku zeszłym w porównaniu z rokiem 1924 wzrósł bardzo znacznie. Żyta w r. 1924 wywieziono 106.456 tonn, a w r. 1925 — 177.062 tonn. Pszenicy wywieziono w r. 1924 — 82.000 tonn, w r. 1925 94.281 ton. Jęczmienia w r. 1924 — 127.691 tonn, w r. 1925 — 105.121 tonn. Owsa w roku 1924 6081 tonn, w r. 1925 — 34.352 tonn. Mąki pszennej w r. 1924 wywieziono 384 tonn, zaś w r. 1925 2702 tonn. Mąki żytniej w r. 1924 — 3050 tonn, w ri 1925 — 6902 tonn.

NOWELA O PODATKU MAJĄTKOWYM.

Warszawa, 30 stycznia. Wczoraj obradowała komisja skarbowa, która przyjęła w trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym zgodnie z propozycją podkomisji. Ogólna suma podatku wynieść ma 407 miljonów złotych. W tem przypada na rolnictwo 150 miljonów, na wielki przemysł 188 miljonów, na handel i drobny przemysł 69 miljonów. Podatek ten po odliczeniu już zapłaconych sum ma być ściągniętym w roku 1926.

Socjaliści zgłosili wniosek mniejszości, domagający się utrzymania podatku majątkowego w wysokości 1 miljarda złotych, ściągalnego do roku 1920. Piastowcy zaś zgłosili wniosek, dotyczący obniżenia ogólnej kwoty podatku majątkowego do 669 miljonów złotych, z terminem pobrania do 1928 roku.

Nad sprawą podatku majątkowego obradować będzie w sobotę Rada ministrów, zaś w środę 3 lutego wejdzie ona na plenum Sejmu.

—ooo—

NOWY URZĄD KOLEJOWY.

Warszawa, 1 lutego. Ministerstwo kolei utworzyło urząd starszych kontrolerów, którzy mają utrzymywać stały kontakt między władzami kolejowemi a sferami przemysłowemi. — Kontrolerzy mają informować sfery przemysłowe o potrzebach handlowych.

—ooo—

POZNAŃ IDZIE ŚLADEM WARSZAWY.

Poznań (AW). Celem uzyskania większych wpływów dla funduszów bezrobocia, Rada miasta postanowiła z dniem 1 lutego podwyższyć ceny biletów tramwajowych z 15 na 20 groszy. Również ceny kart miesięcznych zostają podwyższone o 30 procent.

—ooo—

LISTY Z KRAJU.

OBCHÓD STASZICOWSKI. Miechów. W niedzielę dnia 24 stycznia br. w Miechowie obchodzono uroczyście rocznicę Staszicowską. Wyłonił się ze sfer obywatelskich komitet, na czele którego stanął dyrektor gimnazjum. Tadeusz Lech. Ta narodowa uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem przez ks. Wójcika, a okolicznościowe kazanie wygłosił ksiądz prefekt gimnazjum państwowego. Kościół wypełniony po brzegi ludnością miejscową i przez młodzież szkolną. Następnie w sali kina „Uciecha" o zasługach Staszica i o jego wielkim charakterze jako patrjoty i obywatela mówili profesorowie: Wcisło i Małecki. Deklamacje, muzyka i śpiewy uświetniły uroczystość. Jednem słowem obchód ten podniósł na duchu społeczeństwo miejscowe i stwierdził wiarę w naród, który wydał tak wielkiego męża.

Co dzień niesie?

Dziś 2 Jutro środa 3-go. Błażeja m.

M. B. Gromn.

Pierwsza kwadra księżyca.

Wschód słońca 7·19. — Zachód 16.22.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +5° C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI ul. Rajska 12:

Wtorek pop.: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą“; wiecz.: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą“.

Środa: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Wtorek popoł.: „Betleem polskie“, wieczorem: „Polityka i miłość“.

Środa: „Bitwa pod Waterloo“.

TEATR BAGATELA

Wtorek pop.: „Pan naczelnik, to ja“, wieczór: „Dziewczyna z zapałkami“.

Środa: „Dziewczyna z zapałkami“.

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Robin z lasu“ (Ryszard Lwie serce). W roli głównej: nieustraszony Douglas Fairbanks i urocza Enid Bennet.

Promień: „Uroda życia“ Stefana Żeromskiego. — W głównej roli Węgrzyn i Brydzińska. 12 aktów 2 serje całość.

Kinoteatr „Reduta“ ul. Lubicz 15, wyświetla od wtorku dnia 26 stycznia 1926 — Wielki sensacyjny dramat rosyjski w 8 aktach! „Rasputin“. Dzieje rozpustnego i ciemnego mnicha tobolskiego, według oryginalnych pamiętników frejliny dworu rosyjskiego. Poraz pierwszy w Krakowie. Ponad program: Znakomita komedja.

Warszawa: „Jackie u ludożerców“ i „Pechowiec z Prateru“. J. Coogan i H. Lloyd.

Uciecha: „Lilja na śmietnisku“, rozgłośne dzieło Paramonta. W głównej roli Pola Negri.

Wanda: „W sieci złoczyńców“, dramat sensacyjny awanturniczo-kryminalny pełen niespodzianek. Film wytwórni Foxa ze serji „Szalonego pościgu“ i „Łodzi podwodnych“ nadto komedja farsa 2-aktowa Foxa pt. „Elektryczne mieszkanie“.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Adam Larysz Niedzielski — Śledziejowice, Szmul Rozenbrot — Warszawa, Hersz Lewkowicz — Warszawa, Ludwik Dobrzyński — Warszawa, Jadwiga Eborowicz — Orzeków, Józef Gonerko — Warszawa, Gustaw Lippman — Berlin, Henryk Zylber — Warszawa, Jakób Lewakowski — Izdebnik, Dr. Oskar Sternberg — Lwów, Jerzy Uznański — Szaflary, Bolesław Dydyński — Dydnia, Hans Lochner — Wiedeń, Wolfgang Feld — Łódź, Ignacy Lewakowski — Izdebnik, Stefania Dworska, Ewa Dworska — Hawłowice, Luigi Gentile — Forred. Grecco.

Hotel Saski:

Stanisław Gorkiewicz — Toporzyska, Pinkus Marmelstein — Warszawa, Piotr Treter — Niwki, Wład. Bielecki — Sosnowice, Stanisław Meyer — Piwniczna, Julian Wilusz — Król. Huta, Hr. Stefan Komorowski — Lwów, Antonina Kozik — Warszawa, Hr. Stanisław Starzyński — Lwów, Ludwik Tokarczyk — Warszawa, Wład. Galicka — Łódź, Krystyna Szczaniecka — Moszczenica, Wincenty Szymanowicz — Warszawa.

—ooo—

ZMARLI:

Józef Hosch, emer. porucznik 9 p. dragonów, em. inspektor kolei żelazn., zmarł 30 stycznia w 78 roku życia. Pogrzeb dziś 2 lutego w Grybowie.

Antoni Karol Herlaine, członek Zarządu i wiceprezes Kasy Przemysłowców i rolników lubelskich, zmarł 31 stycznia w 57 r. życia. Eksportacja zwłok na dworzec kolejowy w środę 3 lutego o godz. 9'30 rano z kaplicy cmentarnej. Pogrzeb odbędzie się w Lublinie.

Wacław Sturm, emeryt kolejowy, zmarł 31-go stycznia w 79 r. życia. Pogrzeb w środę 3 lutego o godz. 2'30 z kaplicy cmentarnej.

Dyr. Filippi zostanie wypuszczony na wolność za kaucją 100.000 złotych.

Jak się dowiadujemy, Izba Radna krakowskiego sądu okręgowego karnego odbyła w dniu wczorajszym nadzwyczajną sesję dla rozpatrzenia prośby obrony dyr. Filippiego o wypuszczenie go na wolność.

Izba Radna uchwaliła zwolnić dyr. Filippiego z aresztu śledczego za kaucją 100.000 złotych, tytułem zabezpieczenia przed ewentualną ucieczką.

Dyr. Filippi przyjął ten warunek, a żona jego w najbliższych dniach ma złożyć w depozycie sądowym żądaną kaucję, poczem Filippi zostanie wypuszczony z aresztu i po ukończeniu śledztwa odpowiadał będzie przed sądem z wolnej stopy.

Dyr. Filippi przebywa obecnie w jednej celi razem z drem Janem Baderem i kupcem Beerem.

Aresztowanie jeszcze jednego oszusta dolarowego.

Naciągnął przeszło 100 osób na 3 tysiące dolarów.

Na żądanie ekspozytury urzędu śledczego w Krakowie **aresztowano i dostawiono Romana Ławnika**, lat 42, z Tarnowa pochodzącego, który **dopuścił się szeregu oszustw** w powiecie mieleckim, ropczyckim i tarnowskim, **pobierając większe zaliczki w dolarach, rzekomo na wyrobienie paszportów i zezwolenia na wyjazd do Stanów Zjednoczonych**, poczem zamierzał umknąć.

W tym celu **przygotował już sobie paszport i inne potrzebne dokumenta na nazwisko Józefa Saska.**

Według zeznań Ławnika, **poszkodowanych jest około 100 osób na sumę przeszło 3 tysiące dolarów.** Ławnika wraz ze **znalezioną przy nim gotówką 1.340 dolarów, biżuterją i luksusowymi przyborami podróżnymi**, odstawiono do powiatowej komendy P. P. w Mielcu, celem przeprowadzenia szczegółowych dochodzeń, z uwagi, iż ofiary jego oszukańczych manipulacji mieszkają przeważnie w powiecie mieleckim.

Aniela Witaszewska, zmarła 1 lutego w 90 roku życia. Pogrzeb w środę o godz. 9 rano z kościoła Sióstr Sercanek.

Edward Matacz, zmarł 31 stycznia w 21 r. życia. Pogrzeb w środę o godz. 4'30 z domu przedpogrzebowego cmentarza rakowickiego.

Antoni Drożdż, zmarł 1 lutego w 37 r. życia. Pogrzeb w środę o godz. 3 pop. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

—o—

DZIŚ W ŚWIĘTO M. B. GROMNICZNEJ 2 LUTEGO wykona w kościele OO. Dominikanów Chór i orkiestra seminarjum naucz. męskiego pod kierunkiem prof. Fr. Koniora kolendy z udziałem p. Konior-Szwedowej. Organy akad. Konrad Konior.

„SZOPKA KRAKOWSKA“ W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. Ostatnie w tym sezonie przedstawienie „Szopki Krakowskiej“ odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem dnia 2 lutego br. o godz. 4-ej popołudniu. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Muzeum.

KONCERT TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI KAROLA SZYMANOWSKIEGO. W piątek 5-go lutego o godz. 8 wieczór urządza Tow. muz. w sali prób na drugiem piętrze Starego Teatru wieczór muzyczny, na którym znakomita śpiewaczka pani Ludwika **Marek-Onyszkiewiczowa** wykona 16 pieśni z wszystkich dotychczas wydanych cyklów wielkiego kompozytora, wykład zaś o twórczości Szymanowskiego wygłosi prof. dr. **Zdzisław Jachimecki.** Analogiczny wieczór muzyczny, urządzony na dochód L. O. P. P. dnia 10 stycznia w Poznaniu zgromadził w auli tamt. Uniwersytetu ponad 700 osób. Bilety w cenie 1 złoty za wstęp nabywać można wcześniej w kancelarji Tow. muzycznego w Starym Teatrze, przy placu Szczepańskim.

ZEBRANIE POSIADACZY OBLIGACJI MIASTA KRAKOWA odbędzie się dnia 4 lutego br. o godzinie 7 wieczorem, w sali Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, Kraków, ul. Grodzka 43, celem porozumienia się w sprawie podjęcia kroków zmierzających do przeprowadzenia konwersji.

SENSACYJNY ARTYKUŁ o gospodarce Krakowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej oióra naszego współpracownika be. odnośnie do odbytego w ubiegłą niedzielę Walnego Zgromadzenia K. Z. O. P. N. ukaże się jutro w naszem piśmie. Prócz tego w dziale sportowym w tymże numerze zamieścimy szereg ciekawych wiadomości sportowych.

OTWARCIE WYPOŻYCZALNI T. S. L. W PŁASZOWIE. W niedzielę 31 z. m. odbyło się w Płaszowie uroczyste otwarcie wypożyczalni książek VI. Koła T. S. L. im. J. Słowackiego. Część pierwszą programu wypełniły przemówienia kierownika szkoły w Płaszowie, prezesa Komitetu Rodzicielskiego p. Kordysa, oraz Prezesa VI. Koła T. S. L. p. A. Wojciechowskiego. Na drugą część programu złożyły się: piękna gra na fortepianie p. Marji Klisiewicz, która z uczuciem odegrała utwory Chopina, szereg pieśni odśpiewanych z wdziękiem miłym głosem przez p. Marję Fedorowiczową, deklamacja i śpiew chóru dzieci szkolnych. Stworzenie wypożyczalni w Płaszowie było koniecznem i jako placówka kulturalna i jako zaspokojenie potrzeb oświatowych tamtejszej ludności. Dzielnica Płaszów pod względem kulturalno-oświatowym zaczyna się bardzo rozwijać, co jest zasługą grona nauczycielskiego i Komitetu tamtejszego, który nie szczędzi pracy w tym kierunku.

REDUTA UCZNIÓW AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH, która ma już swoją tradycję, jako najweselsza i najefektowniejsza zabawa karnawałowa, odbędzie się **w sobotę dnia 6 lutego br. w salach Starego Teatru**, pod protektoratem dr. A. Szyszko-Bohusza i wojewody Wł. Kowalikowskiego. Wspaniale udekorowana sala, różnokolorowe światła, pomysłowe kostjumy, dwie doborowe orkiestry pod art. kier. Z. Gliksmana oraz jezz-band pod art. kier. Karasińskiego i Melodysty, nadadzą reducie, podobnie jak w Paryżu, właściwe tempo i zgromadzą tak, jak corocznie, tłumy publiczności, tem więcej, że dochód z reduty przeznaczony jest na utrzymanie niezamożnych uczniów Akademii Sztuk Pięknych, oraz że cena biletu wstępu jest nader przystępna: Wstęp 8 zł, akademicki 4 zł. Zaproszenia wydaje komitet codziennie od godz. 5—7 pop. w Akademji Sztuk Pięknych.

BAL LEKARSKI, KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ W SALACH STAREGO TEATRU w dniu 4 lutego, cieszy się ogromnem zainteresowaniem wytwornych sfer naszego miasta i prowincji. Najdobitniej o tem świadczą tłumne zgłoszenia po zaproszenia, które wydaje komitet codziennie od 8 wieczór w lokalu Esplanada. Bal uświetni szereg pomysłowych atrakcyj, które są przygotowane z wielkim nakładem pracy.

REDUTA SPORTOWA. Wczoraj odbyła się w pięknie udekorowanych salach Sokoła krakowskiego wielka Reduta Sportowa T. S. „Wisła“, która zgromadziła liczną doborową publiczność ze sfer sportowych, bankowych i urzędniczych. Zabawa powyższa, jeszcze raz udowodniła, że „Wisła“ cieszy się w Krakowie wielką sympatją nietylko na zielonej murawie, ale i również w imprezach zabawowych, które posiadają w Krakowie zdawna zasłużoną sławę.

DELEGACJA SOWIECKA W KRAKOWIE. — Dzisiaj we wtorek rano przyjeżdża do Krakowa pociągiem od strony Lublina, delegacja sowiecka, która brała udział w otwarciu Izby handlowej polsko-sowieckiej w Warszawie. W skład delegacji wchodzą: dyrektor naczelny południowego Trustu Rud Matrosow i prezes Komitetu targów w Niżnim Nowgr. Małyszew, prezes Trustu „Sewieroles“ i dyrektor zarządu przemysłu państwowego Daniszewski, prezes „Bielgostorga“ Załogin, członek Zarządu „Gostorga“ Z. S. S. R. Sternberg, przedstawiciel „Gosplanu“ prof. Grohman, przedstawiciel handlowy Z. S. S. R. Natrarolus i inni.

Wycieczce towarzyszą poseł sowiecki w Warszawie Wojkow, oraz dwóch delegatów polskiego min. spraw zagr. i min. przem. i handlu.

Goście spożyją śniadanie w Hotelu Francuskim, poczem zwiedzą zabytki miasta; o godz. 2 popoł. będą podejmowani śniadaniem w Starym Teatrze przez Izbę handlową. W przyjęciu wezmą udział poza gośćmi przedstawiciele przemysłu i handlu, oraz władz krakowskich. O godz. 5 pop. delegacja odjedzie do Katowic.

KOMUNIKAT POCZTOWY. Dnia 24 grudnia 1925 r. została otwarta w Agencji pocztowej w Bolesławiu koło Olkusza centrala telefoniczna.

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY PRZENOSI SWÓJ LOKAL w tym tygodniu z ul. Podzamcze l. 30 do budynku administracji podatków przy ul. Krowoderskiej 5. Urząd ten zajmie kilka ubikacji

WZNIOSŁY PROGRAM w sali teatru świetlnego Reduta przy ul. Lubicz. Dziś w święto Matki Boskiej Gromnicznej odbędzie się w sali teatru Reduta wykład znanego i cenionego literata p. Xawerego Pusłowskiego pt.: „Życie św. Teresy od Dzieciątka Jezus". Wykład powyższy ilustrowany będzie wspaniałymi zdjęciami świetlnymi z życia Świętej.

Początek o godz. 11 przedpoł. Bilety wstępu 50 gr. dla młodzieży szkolnej, 1 zł. dla dorosłych. Dochód przeznaczony na Komitet Arcybiskupi pomocy dla bezrobotnych.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. W środę 3 lutego br. o godz. 8'15 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym wykład dra Teodora Marchlewskiego pt.: „Wyniki współczesnej genetyki".

OTWARCIE KURSÓW SŁOWIAŃSKIEJ KULTURY LUDOWEJ odbędzie się we środę 3 bm. w Krakowie w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego pl. Szczepański 8, o godz. 11 rano.

LICZBA BEZROBOTNYCH W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM WZROSŁA w ciągu ubiegłego tygodnia o 660 osób, tak, że ogółem na terenie województwa jest blisko 20.000 bezrobotnych. Z liczby tej przypada na Kraków niespełna 2000 łącznie z pracownikami umysłowymi.

PODATEK TRAMWAJOWY NA RZECZ BEZROBOCIA. Od wczoraj rozpoczęto w wozach tramwajowych ściąganie podatku na rzecz bezrobocia. Do każdego biletu jazdy konduktorzy doliczają 2 grosze, zaś posiadaczom kart abonamentowych wydają osobne bilety dwugroszowe, upoważniające do jednorazowej jazdy bez przesiadania.

CENY Z TARGU. Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg. 4'60—5 zł, jaja kopa 9'50—10 zł, ser 1 kg 1—1'10 zł, zające sztuka 5—6 zł, zające bez skóry sztuka 3—4 zł, ziemniaki 1 kg 9—10 gr, buraki 1 kg 12—14 gr, marchew 1 kg 24—28 gr, selery 1 kg 40—50 gr, kapusta włoska kopa 6—12 zł, kalarepa kopa 9—15 zł, jabłka krajowe 1 kg 70—1'40 zł.

MAJSTRY I KOMINIARCZYK. Zwykłym objawem jest, że rodzaj zawodu wpływa na usposobienie człowieka — jeszcze lepiej da się to sprawdzić, jeśli człowiek „weźmie na piec". Rzeźbiarz zalewa się na smutno, jest ponury i robaczliwy, malarz na wesoło. Kominiarz w gruncie rzeczy powinien zalewać się „na czarno", bo ciągle ma z sadzą i kominem do czynienia. Kłam tej zasadzie zadali jednak dwaj bogaci w futra odziani majstrowie kominiarscy. Obaj wytoczyli się z jakiegoś szyneczku na żydach i chwiejnym krokiem zdążali ku Wawelowi. U stóp dawnego zamku natknęli się na jakiegoś biednego kominiarczyka czarnego jak smoła. Widocznie wspomnienie dawnych młodzieńczych lat nie wiele ich dotknęło, bo pod adresem kominiarczyka zaczęły z pod bobrowych kołnierzy padać słowa: „Ty łajdaku, ty złodzieju, ty włazisz kominem i okradasz mieszkania!"

Nieszczęśliwy kominiarczyk wytrzeszczył oczy nie wiedząc co majstrowie chcą.

Głośne wymyślania zwabiły wielką ilość ciekawych i policjanta, który znakomicie zorjentował się w sytuacji, bo chwycił obu majstrów za futrzane kołnierze i pognał aż na Starowiślną. Kominiarczyk poszedł swoją drogą.

WYRODNA MATKA PORZUCIŁA DZIECKO W KAHALE. Lempel Zygmunt, zamieszkały przy ulicy Lwowskiej l. 4 znalazł w kahale przy ulicy Krakowskiej 41, dziecko płci męskiej około 1 roku liczące, które zostało tam przez nieznaną kobietę porzucone. Dziecko oddano do żłóbka, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

NAGLE ZASŁABŁ NA RYNKU. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza Abrahama Schächtera, lat 27, z Cieszanowa, który wczoraj około godziny 15-ej zasłabł nagle w Rynku głównym i upadł na chodnik.

OKRADZIONA PODCZAS WESOŁEJ ZABAWY W HOTELU. Anna Bednarczyk,, lat 23, prostytutka, doniosła, że niejaki Bernard H. sprowadził ją wczoraj w godzinach wieczornych do jednego z tut. hoteli i przy zabawie skradł jej kwotę 40 zł. i biżuterję wartości 131 zł.

WŁAMANIE DO MAGAZYNU. Izaak Stadler, zamieszkały Sebastjana l. 32 doniósł, że w nocy z dnia 30 na 31 stycznia br. nieznani sprawcy oderwali kłódki od magazynu z żelazem firmy Safir przy ulicy Koletek, jednak nie zdołano stwierdzić czy i co skradli.

Udaremniony napad zamaskowanych bandytów pod Krakowem.

W dniu 30 stycznia br. około godziny 8-mej wieczór w Bieńczycach, pow. Kraków, **napadło na dom Marcina i Marji Walczaków czterech zamaskowanych i w rewolwery uzbrojonych osobników.**

Dwóch wtargnęło do mieszkania i pod groźą rewolwerów wezwało Marję Walczakową i jej siostrę Salomeję Krawczyk do podniesienia rąk do góry i wydania pieniędzy, zaś dwóch innych bandytów pozostało w progu u wejścia do sieni na czatach.

Przestraszona **Walczakowa poczęła krzyczeć** i momentalnie uciekła do przyległej izby, gdzie leżał w łóżku jej mąż. Siostrze jej, Salomei Krawczyk **wypadła lampa z rąk na ziemię i zgasła,** z czego Krawczyk skorzystała i **zdołała umknąć z kuchni na pole,** gdzie poczęła krzyczeć o pomoc.

Bandyci zaskoczeni ciemnością w kuchni i w izbie, oraz krzykiem kobiet wołających o pomoc, wycofali się z domu i zbiegli, nie zabierając nic ze sobą.

Organa śledcze tut. EUŚ. przy pomocy posterunku PP. Bieńczyce i Wyciąże wyśledziły **jako sprawców tego napadu Józefa Nowaka, lat 19,** Stanisława **Chudziaka,** lat 20, Jana **Łodygę,** lat 28, i Jana **Pyrka,** lat 20.

Z tych **3 ch ostatnich aresztowano** i odstawiono do aresztów EUS, zaś za **Nowakiem zarządzono dalsze poszukiwania.**

r

—o—

Z Teatru.

Melchiora Lengyela **„Bitwa pod Waterloo".**

Trudno sobie wyobrazić sztuki, któraby wymagała od widza większych rezygnacyj z wymagań kultury dramatycznej.

Mamy tu do czynienia z inwazją sceny dramatycznej przez kino, inwazją, której pozorem zapewniającym całkowitą bezkarność, jest nibyto półsatyra na kino. Dłużyzny akcji, całkowity brak dowcipu w djalogu Lengyela sprawiają, że Molnar w porównaniu wyrasta na iście francuskiego mistrza...

Ale widowisko warte poznania z powodu arcykomicznej gry Znicza. Doskonale utrafiona postać naiwnego handlarza Jacobsohna, którego naiwność nawet jest handlową, a polega na tem, że temu kupcowi wydaje się, że jest wielkim przemysłowcem i to filmowym. Mutatis mutandis jest w rozmarzeniu Znicza perspektywami świetnej karjery przemysłowej, cały przebieg akcji Lefontainowskiej Perretta i jej dzbanuszka. Uniesiony na skrzydłach kalkulującej wyobraźni, traci Jacobsohn poczucie rzeczywistości otaczającej go. Porwany wizją filmu o Napoleonie, który mu przedstawia bankrutujący Romberger, Jacobsohn nerwowo przebiera palcami po kolanie. „Pan się myli!", przerywa mu grzecznie Romberger. Jakże to? czyż Napoleon nie jest wymarzonym bohaterem? „Pan się myli!" powtarza Romberger coraz grzeczniej, bo mu zależy na pieniądzach Jacobsohna, „Pan się myli!", omyłka polega na tem, że kolanem, po którem coraz nerwowiej ewoluują palce Jacobsohna, nie jest jego własne, Jacobsohnowskie kolano, ale właśnie kolano Rombergera. Jest tu kapitalnie przeprowadzona gra sceniczna, w której pan Leliwa był godnym partnerem nieprześcignionego Znicza.

W tym ostatnim artyście spoczywa możność bardzo dalekiej ewolucji. **F. O.**

—o—

Wiadomości z Zakopanego

Zakopane, 29 stycznia.

POGODA w dalszym ciągu piękna. Jest dużo słońca i naogół bardzo łagodnie. Nocami natomiast panują dość silne przymrozki. Śnieg mimo ciepła utrzymuje się nadal, a stacja meteorologiczna zapowiada świeży opad śnieżny.

RUCH TOWARZYSKI I ZABAWOWY nadal objawia to samo, co i w okresie świątecznym ożywienie. Zabawy taneczne, urządzane przez różne tutejsze towarzystwa i na różne cele, odbywają się niemal codziennie, a w soboty i niedziele bywa ich po parę równocześnie. We czwartek 28 bm. odegrali w sali sanatorjum Czerwonego Krzyża uczniowie tutejszego gimnazjum „Jasełka" Marji Konopnickiej. Publiczności zebrało się bardzo wiele, a przedstawienie dzięki starannej wystawie i bardzo udatnemu wykonaniu części wokalnych, należało do jednego z bardziej udatnych.

ZAKOPIAŃSKIE KARYKATURY, wystawione przez artystę-malarza Zdzisława Czermańskiego, w ilości 30 kartonów, zostaną prawdopodobnie zakupione w całości przez tutejszą gminę. Pertraktacje są w toku i na najlepszej drodze.

„CZESI POLONOFILE I POLONOFOBI". Pod tym tytułem wygłosi w dniu 4 lutego odczyt p. Marjan Szyjkowski, profesor Uniwersytetu im. Karola IV. w Pradze. Ciekawy ten temat zapewnia odczytowi duże powodzenie i już dziś wzbudza duże zainteresowanie. Temat ten przedstawia szczególnie dużo interesu dla Zakopiańczyków, jako najbliższych sąsiadów czeskich.

KONCERT DYGATA. W pierwszych dniach lutego wystąpi w Zakopanem z jednym tylko koncertem znakomity pianista Zygmunt Dygat. Przypuszczać należy, że publiczność zakopiańska, tak rzadką mająca sposobność posłuchania prawdziwego koncertu, w dniu koncertu Dygata zapełni szczelnie salę koncertową. Dygat, znakomity sopenista i odtwórca nowej muzyki francuskiej i hiszpańskiej, koncertował ostatnio z dużem powodzeniem w Paryżu.

ELEKTROWNIA MIEJSKA, której uruchomienie zapowiadano na koniec grudnia, opóźniła się z powodów, niezależnych od czynników miejscowych, będzie najdalej za miesiąc, a więc w drugiej połowie lutego oddaną do użytku publicznego.

SPORT NARCIARSKI, wykorzystując znakomite warunki tegorocznej zimy, objawia nadal niezwykłe ożywienie. Zapowiedziany tydzień międzynarodowych skoków, który miał się rozpocząć 31 bm. i trwać do 7 lutego, został przesunięty o cały tydzień, z powodu wyjazdu naszych najlepszych zawodników na zawody międzynarodowe do Czechosłowacji i Francji. Rozpocznie się on zatem dopiero 7 lutego, a udział w skokach, poza skoczkami i zaangażowanym na cały ten okres a przyjeżdżającym już 3 lutego Norwegiem, Ljungmanem, weźmie cały szereg skoczków czeskich, słowackich, niemieckich, węgierskich i t. d. Tydzień skoków wobec niezwykle wielkiej poprawy stylu i formy naszych zawodników, zapowiada się naprawdę ciekawie. Podobnie zapowiadają się i międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski, które odbędą się w czasie od 19 do 21 lutego, a do których przygotowania są już daleko posunięte. Udział gości tak zagranicznych, jak i z całej Polski, zapowiada się bardzo liczny. Wpłynie to ożywiająco nietylko na życie sportowe. ale i towarzyskie Zakopanego.

ZAKOŃCZENIE KURSU OFICERSKIEGO. W dniu 26 stycznia zakończony został oficerski kurs narciarski. Kurs ten trwał od 3 do 26 stycznia, a udział w nim wzięło 80 oficerów. Kurs był podzielony na kurs instruktorski i kurs wyszkolenia. — W kursie instruktorskim wzięło udział 15 oficerów, w wyszkoleniu 50 oficerów (40 z Centr. Wojsk. Szkoły gimnastyki i sportu i 10 z różnych D. O. K.) i 15 ochotników. Kurs odbył się w dobrych warunkach śnieżnych, a uczestnicy jego poza ćwiczeniami, odbyli cały szereg dalszych wycieczek w Tatry. Kurs zakończyły dwudniowe ćwiczenia na hali Gąsienicowej, z noclegowaniem w nowem schronisku Tow. Tatrzańskiego, oraz egzamin, który odbył się w dniu 26 stycznia pod przewodnictwem płk. Fr. Wagnera, dow. 3 psp. Kursów takich miało być właściwie trzy w tym roku, ale z powodów oszczędnościowych, dwóch następnych zaniechano. — A szkoda, bo właściwie największą pozycję budżetu pochłaniają wydatki organizacyjne i likwidacyjne, które już i tak poniesiono przy organizacji pierwszego kursu. Ten sam powód zadecydował, że wojskowość nie urządza w tym roku ani zawodów narciarskich o mistrzostwo armji, ani nie bierze oficjalnie udziału w zawodach P. Z. N. Że to nie wpłynie dodatnio na rozwój tego, tak pięknego i pożytecznego sportu, to z pewnością. Oszczędność w tym wypadku została, zdaje się, zbyt daleko posunięta, bo chodzi tu przecież o wydatek, ograniczający się do kilku, względnie kilkunastu, a nie setek tysięcy. Kurs oficerski prowadził znany narciarz, mjr. Ziętkiewicz, a instruktorami byli kapitanowie Kempski i Schuller, oraz porucznik Rzymek.

—o—

POGRZEB OFIARY KATASTROFY LOTNICZEJ.

Warszawa. (AW) Dziś w kościele św. Krzyża odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. por. Kulwickiego, który zginął tragiczną śmiercią w katastrofie lotniczej pod Powsinem.

W nabożeństwie wziął udział szef departamentu lotnictwa gen. Zagórski, gen. Suszyński i liczny korpus oficerski.

—:-:—

Kuli ziemskiej grozi przeludnienie!

Wiele już razy zwracaliśmy uwagę czytelników na problem, od którego dzieli naszą generację wielka jeszcze, na szczęście, przestrzeń czasu, ale który, mimo to, napełnia już teraz wielką troską umysły ludzi, patrzących w przyszłość. Problem ten — to **grożące kuli ziemskiej przeludnienie**, gdyby liczba jej mieszkańców miała wzrastać w dotychczasowem tempie.

Najwygodniej, ale chyba nie najmądrzej byłoby zastosować do tej sprawy sposób, którego trzyma się struś wobec grożącego mu niebezpieczeństwa, chowając głowę w piasek. I my moglibyśmy powiedzieć sobie: „Przeludnienie kuli ziemskiej jest niebezpieczeństwem tak jeszcze dalekiem, że nie warto o niem myśleć". Ale wychodząc z takiego założenia, nie powinniśmy zajmować się żadnem zagadnieniem, którego dobre lub złe następstwa dadzą się odczuć dopiero oddalonym szeregom naszych następców.

Gdy jednak tego rodzaju postępowanie byłoby poprostu niespełnieniem naturalnego obowiązku, jaki mamy wobec przyszłych pokoleń, przeto musimy już teraz zastanowić się nad problemem przeludnienia naszej planety.

W sprawie tej mamy do zanotowania interesujący przyczynek:

Mianowicie znany uczony niemiecki prof. Albrecht Penk, ogłosił świeżo wyniki swych badań, odnoszących się do określenia czasu, w którym **przeludnienie ziemi musi nastąpić**, jeżeli jakieś nadzwyczajne, nie dające się przewidzieć kataklizmy, nie staną temu na przeszkodzie.

Prof. Penk stwierdza, że ludność na kuli ziemskiej wynosi w obecnej chwili 1·8 **miljarda osób okrągło**. Wogóle zaś **ziemia nie jest w stanie wyżywić więcej, aniżeli 8 miljardów ludzi**. A do tej końcowej cyfry dojdziemy **za lat 300**, biorąc na uwagę kulę ziemską, jako całość. — W strefie bowiem umiarkowanej już **za lat 150** tensam wynik będzie osiągnięty.

„Eurazyn", to jest Europa i Azja, zamieszkała teraz przez 4/5 ludzi żyjących, ustąpi jednak z biegiem czasu miejsca Afryce, której ludność zwiększa się szybciej.

Za podstawę do obliczeń uczonego niemieckiego służyło przeciętne tempo zwiększenia się liczby ludzi podczas ostatnich lat pięćdziesięciu, w którem to tempie nie odegrały ważniejszej roli nawet bezprzykładnie biorąc ogromne straty w ludziach spowodowane przez wojnę światową.

Musimy więc być przygotowani na to, że wszelkie projekty z dziedziny gospodarki społecznej czynione na dalszą metę, bez uwzględnienia wzrastającej, niby bowiem liczby ludzi, muszą kiedyś zawieść. A nawet, gdyby prof. Penk mylił się co do szybkości wzrostu liczebnego ludzkości, to i tak odnośny problem, chociaż w przestrzeni czasu oddalony, nie przestaje być groźnym.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przekazywanie opłat manipulacyjnych od pozwoleń na przywóz towarów reglamentowanych.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, iż pozwolenia przywozowe, wydawane w roku bieżącym, winny być wykupywane **w przeciągu 21 dni** od daty zawiadomienia.

Pozwolenia niewykupione w przeciągu 21 dni zostaną bezwarunkowo mechanicznie anulowane.

W razie uiszczania opłaty manipulacyjnej ratami (przy opłatach wynoszących minimalnie 800 zł.) wpłaconą być winna we wskazanym terminie przynajmniej pierwsza rata (t. j. najmniej 200 zł.).

Co do wnoszenia podań o wydanie licencji w miejsce prolongaty wyjaśnia Izba, iż do odnośnych podań dołączać należy oryginalne zaświadczenie na przywóz (zieloną kartkę), w żadnym zaś razie nie wystarcza tylko zawiadomienie o wysokości opłat manipulacyjnych.

—ooo—

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Ukazały się „Wspomnienia myśliwskie" gen. **Bronisława Grabczewskiego**. Redaktor „Przeglądu Myśliwskiego" Julјusz Ejsmond w swojej recenzji o książkach znakomitego podróżnika tak pisze o Grąbczewskim-myśliwym: „Grąbczewski jest nietylko nieustraszonym badaczem ludów i krajów nieznanych, ale świetnym obserwatorem przyrody, urodzonym myśliwym, umiejącym podglądać tajemnice dzikiego zwierza na wolności. A łowy na jaki górskie, na kozły skalne, na tygrysy i niedźwiedzie mają w sobie istotny pierwiastek bohaterstwa, czyniący z opowieści Grąbczewskiego epos podróżniczo-łowieckie". (Nakład Gebethnera i Wolffa). Cena 4 zł.

Znakomity kompozytor i muzykolog **H. Opieński** ułożył wierszem opowieść sceniczną na temat obyczajowy z epoki renesansu polskiego p. t. „Jakób Lutnista". Opowieść ta w formie opery, składającej się z 2 aktów i epilogu, jest wynikiem studjów autora nad muzyką polską XVI wieku. Notatki kronikarskie, oryginalny testament rajcy krakowskiego, charakterystyczne na tle francuskich zapisków rysująca się postać lutnisty Jakóba Polaka, dostarczyły autorowi odpowiednich danych dla stworzenia świetnego obrazu obyczajowego, w ramach historycznego momentu ucieczki Henryka Walezego z Krakowa. (Nakład Gebethnera i Wolffa). — Cena 1'50 zł.

Dramat fantastyczny **Josego Zorrilli** p. t.: „Don Juan Tenorio", grany od r. 1924 z niesłabnącem powodzeniem na scenie Teatru Narodowego w Warszawie, ukazał się w pięknem, ilustrowanem wydaniu książkowem, nakładem Gebethnera i Wolffa. Świetny, kongenjalny przekład poety **Stanisława Miłaszewskiego** czyni z tej książki prawdziwą ucztę intelektualną, to też zapewne spotka ją to samo zasłużone uznanie, jakiem dażyła dramat publiczność teatralna. (Cena 5 zł.).

Książka **Ferdynanda Goetla** p. t.: „Przez płonący wschód", której pierwsze wydanie przyjęte było z zapałem przez krytykę i publiczność, wyszła obecnie w wydaniu drugiem, bogato i pięknie ilustrowanem. (Nakł. Gebethnera i Wolffa). (Cena 10 zł.).

Księgarnia Gebethnera i Wolffa uzupełnia w dalszym ciągu wydanie zbiorowe „Pism" **Elizy Orzeszkowej**. Obecnie wyszedł tom IV, który objął dwie powieści znakomitej autorki: „Dziurdziowie" i „Cham" w wydaniu drugim. (Cena 5 zł.).

—o—

Dokument szpiegostwa bolszewickiego.

Wychodząca w Talinie „Poslednija Izwiestja" otrzymała z Moskwy odpis tajnej instrukcji wydziału operacyjnego komunistycznej międzynarodówki. Dokument ten brzmi jak następuje:

W. W. M. K.
Dn. 14 grudnia 1925 r.
Nr. 791 8/R.
MOSKWA

Ściśle tajne.

Wydziałowi północno-zachodniemu Międzynarodowej kontroli politycznej. Delegacjom zagranicznym Rosyjskiej Partji Komunistycznej w Bukareszcie, Warszawie, Helsingforsie, Rewlu i Rydze.

(Do wiadomości prezydjum).

Nadsyłając pozdrowienie towarzyskie oraz dziękując w imieniu Wydziału Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej za dokonaną w 1925 roku pracę nad organizacją aktywu partyjnego, wydział operacyjny W. W. M. K. prosi filje M. K. P. w Bukareszcie, Warszawie, Helsingforsie, Rewlu i Rydze o dokonanie natychmiastowego sprawdzenia planów mobilizacyjnych, opracowanych przez wydział operacyjny dla K. C. partji komunistycznej pierwszej sekcji M. K. na 1926 rok. Sprawdzeniu M. K. P. podlegają:

1) Gotowość moralna każdego bojowego kadru rewolucyjnego do wystąpienia czynnego.

2) Czy się nadają motywy, wystawiane dla momentu wystąpienia czynnego każdej partji komunistycznej oraz jednolitość tych motywów.

3) Stosunek liczebny sił aktywu komunistycznego do ogólnej masy członków poszczególnych urzędów centralnych miejscowości w centrum i na peryferji ogólnego terenu mobilizacyjnego.

UWAGA: Patrz instrukcję tajną wydziału operacyjnego K. W. M. K. z dnia 10 lutego 1925 roku Nr. 3863-W.

4) Ścisłość ustalenia stanu liczebnego wojskowego kadru dowodzącego oraz działalności kontroli wojskowej.

5) Planowość rozmieszczenia sił aktywu komunistycznego w stosunku do punktów prawdopodobnego oporu.

6) Gotowość ogólna rezerwy aktywu komunistycznego do udziału w wystąpieniu czynnem.

7) Znajomość terenu przewidywanej akcji oraz punktów centralnych przewidywanego oporu.

8) Ustalenie łączności pomiędzy członkami MKP oraz kierownikami punktów.

9) Ogólny plan działalności własnej oraz roboty personalnej w okresie wystąpienia czynnego.

10) Sprawdzenie linji łączności każdego centrum oraz ustalenie prawidłowego funkcjonowania sztabów organizacyjnych.

11) W uzupełnieniu stanu osobistego grupy bukaresztеńskiej M. K. P. komitet wykonawczy M. K. mianuje tow. Aleksandra Korniejewa; grupy ryskiej tow. Otto Wisajtisa; grupy warszawskiej tow. Józefa Wojnowskiego, oraz tow. Izaaka Goldblata.

Sprawozdanie z wykonania wyżej wskazanego powinno być przedstawione WWMK. przez wydział północno-zachodni MKP nie później, jak dnia 18 lutego 1926 roku. Materjały do tego sprawozdania powinny być przesyłane przez W. Ł. M. wydziałowi operacyjnemu K. W. M. K. w miarę wykorzystania.

W imieniu komitetu wykonawczego M. K.

Sekretarz (w zastępstwie)
(—) Marchlewski.

Zamordowanie nauczycielki Polki przez żyda!

Szesnaście cięć siekierą.

Wojniłów, korespondencja własna.

W miasteczku Wojniłów, powiat Kałusz dwie nauczycielki młode, Polki, p. Springerówna i p. Stenglówna, z powodu braku mieszkań u katolików, były zmuszone od dłuższego już czasu wynajmować dla siebie 2 pokoiki u właściciela żyda. Dnia 24 bm. przed 7 godziną rano p. Stenglówna wyjechała do Kałusza w odwiedziny do znajomych.

Na tę chwilę czekał młody żydek, 21-letni nauczyciel języka hebrajskiego dzieci żydowskich, krewny właściciela domu i mieszkający u niego. Wpadł z siekierą do pokoju p. Springerówney i zadawszy jej leżącej jeszcze w łóżku przeszło 16 cięć tępą siekierą pozbawił ją w bestjalski sposób życia. Co było powodem tego krew ścinającego mordu niewiadomo. Ujęty złoczyńca z cynizmem przyznaje, iż zamordował śp. Janinę Springerówne, bo już od dłuższego czasu z tym zamiarem się nosił, a dopiero teraz dobra sposobność się mu nadarzyła; a zamordował ją dlatego, iż razu pewnego śp. ofiara miała się z niego naśmiewać. Nawet miał się do więźniów zamkniętych razem z nim w więzieniu wyrazić, iż zamordował, bo tak chciał; ma 4 morgi pola, jeden sprzeda i będzie wolny. Żydzi już dziś chcą z niego zrobić warjata.

Potworny ten mord wywołał w okolicy wielkie oburzenie. Większe jeszcze oburzenie wśród Polaków wywołało to, co po tym bestjalskim mordzie nastąpiło.

Na komisję naczelnik sądu w Kałuszu, Polak wyznaczył sędziego izraelitę, a ten pan sędzia izraelita powołał do komisji aż 2 doktorów izraelitów. W ostatniej dopiero chwili tuż przed samem rozpoczęciem komisji, polecił p. naczelnik sądu wziąć udział w komisji fizykowi Polakowi.

Mieszkanie śp. Springerównej od mieszkania właściciela oddzielają tylko bardzo lichutkie drzwi, które kopnięciem nogi można było otworzyć. Ofiara rozbestwionego żyda musiała jęczeć i wzywać pomocy, gdy ją w bestjalski sposób mordował. Dlaczego nie pospieszono z ratunkiem, wszyscy przecież byli w domu; nie spali, tylko obojętnie jękom mordowanej się przysłuchiwali. Ujęli dopiero mordercę złoczyńcę z zakrwawioną siekierą na podwórzu, po dokonanym mordzie.

Tak tragiczny sposób ubyła powiatowi kałuskiemu jedna z bardzo dobrych polskich sił nauczycielskich, rokujących wiele nadziei. Pp. Springerom bardzo gorliwym Polakom rodzicom tragicznie zmarłej córce towarzyszy prawdziwe wszystkich współczucie.

Różne

BIBLIOTECZKĘ jesionową lub mahoniową kupię. Oferty pod „Biblioteczka“ w Gońcu. 188

RÓŻNE MEBLE kilimy, łowickie oraz różną garderobę okazyjnie sprzeda sklep komis „Stefanja“ Gołębia 8. 187

STENOGRAFJI uczę szybko, dokładnie. Wiadomość Stolarska 13, I. p. front na prawo.

2 DZIELNYCH podróżujących, dobrze zaprowadzonych u klijenteli branży kolonialno-spożywczej poszukuję zaraz lub później. Zgłoszenia możliwie z fotografią uprasza Antoni Piliński, Bydgoszcz, Fabryka musztardy. 160

SALONIKI OD 300 ZŁ., otomany, kanapy, kanapki rozkładane, łóżka składane, materace włosienne na raty, Luszowicz, Florjańska 44. 57

PRZEDSTAWICIELA poszukuje największa fabryka samochodów w Czechosłowacji. Pierwszorzędne bogate firmy tej branży zechcą składać oferty sub: „Czechoauto 9530“ do Ann. Exp. Piras A. G. Prag II, Jindrisska 18. 144

TYLKO w polskie pracowite ręce sprzedam zaraz dwie parcele dobrej ziemi, nadające się do założenia samodzielnych gospodarstw, około 20 ha każda, w pasie nadgranicznym, przy dobrze zagospodarowanym moim majątku. Cena 150 i 200 złotych za hektar, płatnych ratami. Porozumienie listowne pod adresem: Józef Woynilowicz, maj. Kuncowszczyzna, poczta Hrycewicze, woj. Nowogródzkie. 143

KUPIĘ samochód, dobry stan, nowoczesnego typu, 4 osobowy, dobre gumy. Może wymagać lekkiego remontu. Płacę gotówką. Szczegółowe oferty, cena, Toruń, Mickiewicza 108, Gilewicz. 172

MOTOR na gaz ssany 50—100 HP., nowy lub używany, w dobrym stanie kupimy. Zjednoczone Towarzystwo Handlowe, Warszawa, Marszałkowska 60. 165

ZDOLNA kilimkarka poszukuje pracy, przytem może zająć się gospodarstwem. Zgłoszenia pod „Kilimkarka“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 166

Z POWODU wyjazdu za granicę, odstąpię warsztaty samochodowe w pełnym komplecie, w centrum miasta Łodzi. Cena bardzo przystępna. Łódź Piotrkowska 202 167

FOLWARKI różnego rodzaju, gospodarki wiejskie i podmiejskie, młyny wodne dochodowe, przy dobrej komunikacji, mam do sprzedania na dogodnych warunkach. Bliższe szczegóły: Zgierz, Parzęczewska 3, u pośrednika Borowieckiego. 168

DZIERŻAWY od 5—8 włók lub Administracji poręczającej poszukuje solidny rolnik. Łaskawe oferty: Łódź, Andrzeja 40, m. 9. 169

ZARZĄD dóbr, Lubycza Królewska poszukuje od 1 kwietnia 1926 roku dobrego stelmacha, umiejącego wykonywać roboty lepsze. 170

WDOWA, lat średnich poszukuje zajęcia do kuchni lub do wszystkiego na stałe albo przychodnie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Zajęcie“. 171

POSŁUBACZKA z dobremi świadectwami poszukuje obsługi w godzinach popołudniowych. Łaskawe zgłoszenia pod „Praca“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 162

DO ZAMIANY za dobrze położone majątki rolne, przedewszystkiem w Małopolsce, nadające się do parcelacji, 1) kamienica 5-piętrowa z 2 oficynami 4-piętrowemi o kilkudziesięciu ubikacjach, położona w centrum Warszawy, dająca znaczny dochód miesięczny. 2) Kamienica 4-piętrowa, w centrum Gdańska, dająca wcale poważny dochód miesięczny. 3) Kamienica w Berlinie (Weissensee) 4-piętrowa, 10 okien frontu, z taką samą oficyną, łącznie 110 ubikacji, przynosząca znaczny dochód miesięczny. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Bank Ziemian S. A. we Lwowie, ulica Kopernika 4, (oddział parcelacyjny) w godz. urzędowych. 159

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego“. Tanio. Dogodne warunki kupna, Warszawa, Marszałkowska 153, Telefony: 104-51, 113-51. Prowincja zamawia listownie.

Wpisy na II. półrocze br.

na kursa zbiorowe gimnazjalne klasy 4, 6, 8 do 1 lutego br. Jeszcze tylko kilka wolnych miejsc. Uczą wybitni fachowcy, specjaliści. **Opłaty najniższe.**

Kursa „Matura“, Kraków, Karmelicka 35, parter

Wspomnienia z życia

149

Sp. X. Stanisława Stojałowskiego

napisane przez Helenę Hempel

Do nabycia w Administracji „Wieńca—Pszczółki“, w cenie 2 zł. 50 gr. Z przesyłką poleconą 3 zł. Pieniądze można posyłać czekiem na konto 400.900.

Ostrzenie

brzytew, noży, nożyczek, scyzoryków, noży introligatorskich, maszynek do mięsa itp. **Wytwórnia protez, aparatów ortopedycznych, kul, itp., Bogdanik, Kraków, Kanonicza 22.** 196

„ZESPÓŁ“

ZAKŁAD KRAWIECKI

Julijusza Giermka

Kraków, Garncarska 7, parter

poleca stroje męskie, wykonanie pierwszorzędne.

Ceny niskie.

Komunikat.

Światowej sławy psycho-grafolog Szyller Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa Psycholo-Grafolog, Szyller Szkolnik, Piękna 25—13. 111

Poważna firma metalurgiczna

posiadająca własne oddziały i składy w większych centrach przemysłowych

poszukuje zastępstw

branży metalowej

ew. przyjmie towar na skład konsygnacyjny. Oferty pod: „Przemysł Metalowy“ do biura ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, ulica Marszałkowska 115. 174

CZYTAJCIE!

Najpoważniejsze — najlepiej informowane pismo stołeczne

„WARSZAWIANKA“

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje administracja „Warszawianki“ Kraków, ul. Dunajewskiego L. 7

Telefon Nr 2502

2 pokoi

lub 1 pokoju dużego z kuchnią poszukuje młode, sympatyczne małżeństwo. Zgłoszenia pod „2 pokoje“ przyjmuje Adm. „Gońca Krakowskiego“. 142

Dom 3 piętrowy

w najlepszem położeniu Bydgoszczy i wolnym lokalem, dług. 35 metr., połączonym z mieszkaniem na I. piętrze, na sprzedaż. Dotychczas mieściła się tamże hurtownia bławatów. — Zgłoszenia pod „Dom 3 p.“ do biura ogłoszeń „Par“, Bydgoszcz Dworcowa 72.

Kursa naukowe „WIEDZA“

pod osobistem kierow. Prof. Bogusł. Butrymowicza, Kraków, Studencka l. 14. — Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1925/26. Kursa obejmują: 1) Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2-letnie; 2) Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas; 3) Kurs seminarjum nauczycielskiego jednoroczny i dwuletni; 4) Kurs szkoły handlowej jednoroczny i półroczny; 5) Analogiczne kursa pisemne wszystkich typów zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów. — Na Kursach „Wiedza“ udzielają nauk tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6 godzin dziennie. — Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

ZWIĄZEK ZAWODOWYCH URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH

Kraków, Sławkowska 6

zawiadamia, że w dniu 3-go lutego 1926 r. odbędzie się ciąg dalszy

WALNEGO ZGROMADZENIA

o godzinie 7 mej wieczorem, na którym do omówienia pozostają:

1. Fundusz zapomogowy.
2. Zmiana statutu.
3. Kooperatywa budowlana. 198
4. Wnioski i interpelacje.

Zgromadzenie odbędzie się bez względu na brak kompletu.

CIERPISZ

na rozstrój systemu nerwowego, bezsenność, rozdrażnienie, wyczerpanie sił fizycznych i umysłowych, niemoc, niesmak i niechęć do życia, zanik pamięci i przedsiębiorczości? Napisz po pouczającą bezpłatną broszurę. Skrzynka pocztowa 1022, Poznań 3 (Cd.) 156

Labor. Chemiczno-Farmac.

GRANULKI RUSSYANA (Sulfuris aurat. benzoinati) NIEZAWODNY ŚRODEK PRZECIWKO DYCHAWICY, DUSZNOŚCI, KASZLU

Ap. Kowalski, Warszawa.

¡Reklama dźwignią handlu!

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Białowieży niniejszem komunikuje, że w dniu 15 lutego 1926 r., w lokalu Dyrekcji, o godz. 12 odbędzie się licytacja drogą przetargu ustnego i składania ofert w zapieczętowanych kopertach na sprzedaż około 70.000 (siedmdziesiąt tysięcy) kilogramów żołędzi, zebranych w Nadleśnictwach Puszczy Białowieskiej.

Cena wywoławcza 20 groszy za 1 kilogram loco kolejowa stacja załadowania.

Wadjum w wysokości 3 proc. wartości objektu winno być złożone na ręce Komisji licytacyjnej przed rozpoczęciem przetargu.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W BIAŁOWIEŻY.

Lekarz — Dentystę (kę)

jako wspólnika do dobrze zaprowadzonego, kompletnie urządzonego zakładu dentystycznego, niedaleko Krakowa poszukuję. Zgłoszenia pisemne pod Ignacy Tindel, Wadowice. 197

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.